

## PRZYSPOSOBIENIE KOLEJNEGO POKOLENIA STARSZYCH I PASTERZY

Zanim Paweł opuścił Ziemię, to jego największą troską było przygotowanie kolejnej generacji starszych, którzy będą dobrymi pasterzami Bożego ludu. Pokazywało to jego życie, które Paweł zawsze wskazywał jako przykład. Rozmawiając ze starszymi w Efezie, nie mówił: „Pamiętajcie, jakie kazania wam głosiłem”, ale: „*Przypomnijcie sobie jak żyłem, pośród was*” (Dz 20:19, 33-35). Do Tymoteusza mówi to samo: „*Dziękuję Bogu, któremu służę z czystym sumieniem, tak samo jak moi przodkowie*” (2Tm 1:3). Paweł nie był idealny, ale żył przed Bogiem czystym życiem, jak tylko najlepiej potrafił i jak go pouczało sumienie.

Dalej Paweł mówi bardzo serdeczne słowa do Tymoteusza, ponieważ Tymoteusz był jego współpracownikiem, który wniósł do jego serca najwięcej radości. Paweł rozczarował się wieloma wierzącymi z wielu kościołów, gdyż nie byli oni radykalnymi uczniami. Był też rozczarowany wieloma współpracownikami, którzy nie żyli całkowicie i w pełni dla Boga. Każdy prawdziwy sługa Boży spotyka się z takimi rozczarowaniami. Jeśli Paweł był rozczarowany kościołami, które zasadził, to nie myśl, że ty będziesz się miał lepiej. Ja zapoczątkowałem wiele kościołów i jestem rozczarowany wieloma rzeczami, które widzę w niektórych z nich. Mam wielu współpracowników i jestem rozczarowany wieloma rzeczami, które widzę u części z nich. Jednak czasami znajdzie się taki Tymoteusz, który nie szuka swego. Takie osoby wnoszą wiele radości w serca Bożych sług.

Paweł był poruszony, kiedy znalazł kogoś takiego jak on; kto mógł kontynuować jego służbę w następnym pokoleniu. Największą radością w sercu Bożego sługi jest to, jeśli pod koniec swojego życia znajdzie osoby, które będą kontynuować jego służbę w duchu takiego samego oddania sprawom Pana. Tymoteusz był taką osobą. Dlatego Paweł napisał: „*Nieustannie wspominam cię w moich modlitwach, we dnie i w nocy; i przypominam sobie twoje łzy*” (2Tm 1:3-4). To był ostatni raz, kiedy widział on Tymoteusza. Teraz Paweł zrozumiał, że może go już więcej nie zobaczyć.

Babcia Tymoteusza, Loida (*Lois*) była pierwszą osobą z tej rodziny, która uwierzyła w Chrystusa (2Tm 1:5). Babcia przekazała wiarę jego matce - Eunice, a matka Tymoteuszowi. Babcia nie przekazała swojej córce wiedzy, tylko wiarę. A matka przekazała tę wiarę Tymoteuszowi. Oznacza to, że gdy Tymoteusz dorastał to musiał widzieć, że jego matka we wszelkich doświadczeniach ufa Bogu. Czy Twoje dzieci także widzą, że podczas doświadczeń ufasz wyłącznie Bogu? W ten sposób możesz przekazać im wiarę. Dlatego, Bóg dopuszcza różne trudne próby na naszej drodze. Małe dzieci muszą wiedzieć tylko jedno; że ich mama się modli i ufa Bogu, w każdej trudnej sytuacji. Gdy byłem chory, to mój tata kładł na moją głowę ręce i modlił się o mnie w imieniu Jezusa. Kiedy małe dziecko dorośnie i opuści dom, to pewnego dnia też będzie w trudnym położeniu i wtedy zrobi to samo, co robili jego rodzice - będzie się modlić do Boga w imieniu Jezusa. Tak należy przekazywać wiarę. Musimy im też opowiadać biblijne historie. To jest niezbędne, ponieważ dzięki temu będą znali Boże Słowo. Ale musimy im też przekazywać wiarę. O Eunice wiadomo tylko tyle, że jej syn wyrósł na wielkiego apostoła! Paweł wybrał Tymoteusza na współpracownika, kiedy miał zaledwie 20 lat. To jest owoc służby, którą jego matka wykonywała dla Kościoła w swoim domu! Ty możesz zrobić dokładnie to samo, jeśli od dzieciństwa będziesz uczyć swoje dzieci ufać Panu.

Ojciec Tymoteusza był Grekiem (Dz 16:3). Eunika była Bożym dzieckiem i miała matkę Żydówkę, ale najwidoczniej musiała oddalić się od Boga, ponieważ złamała prawo i poślubiła poganina. Zapewne później tego żałowała. Jej mąż był prawdopodobnie bogatym biznesmenem, który nie miał czasu dla Boga i nie był zainteresowany pobożnym wychowywaniem syna. Więc Eunika musiała wychować go sama. I wychowywała w tak pobożny sposób, że Tymoteusz stał się jednym z największych apostołów pierwszego wieku. Eunika jest wielkim przykładem dla matek, które mają nieodrodných mężów! Kto wie, może Bóg ma także plan dla twojego synka, który dzisiaj ma 4 lata, ale pewnego dnia może zostać apostołem Jezusa Chrystusa! Jeśli tak, to bardzo wiele zależy, od tego droga matko, jak go wychowasz i czy włożysz wiarę w jego małe serce. Nie pozwalaj mu obgadywać wierzących, szemrać i narzekać na różne rzeczy w domu, bo to go zniszczy.

Ja byłem zawsze bardzo ostrożny, aby w naszym domu, dzieci nigdy nie słyszały negatywnych wypowiedzi na temat innych osób i nie zaraziły się tą chorobą. Tak jak nie chciałem, aby którekolwiek z moich dzieci zachorowało na trąd lub gruźlicę, tak samo nie chciałem, żeby zaraziły się negatywnym nastawieniem do innych wierzących. Jeśli w domu przekazemy naszym dzieciom wiarę, przez pokazywanie im jak należy stawać przed wszelkimi trudnościami, wtedy damy im największy ze wszystkich możliwych darów.

W większości przypadków można stwierdzić, że pierwsze pokolenie chrześcijan jest silniejsze w wierze i bardziej oddane sprawom Pańskim niż drugie, które wychowuje się w wierzących domach. Ale Tymoteusz był wyjątkiem. Był wierzącym trzeciej generacji, który poświęcił się sprawom Pana. Widzimy więc, że mogą być też osoby wywodzące się z drugiej lub trzeciej generacji wierzących, które będą jeszcze bardziej oddane Panu, niż ich rodzice.

Zac Poonen

*Preparing another Generation of Leaders & Shepherds / 24.09.2017*